

Komentarz do wystąpienia Prezesa Zagórowskiego na obchodach Dnia Górnika – Pniówek 04.12.2014 r.

Pracownicy, którzy mieli zaszczyt uczestniczyć w tegorocznych uroczystych obchodach Dnia Górnika usłyszeli kolejne wywody naszego Prezesa na temat przyszłości Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Cytuję:

„Mamy potencjał, który jest w Was, pracownikach Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Największą wartością Jastrzębskiej Spółki Węglowej są nasi pracownicy i ich kompetencje.... one (kopalnie) będą się rozwijać dzięki Wam, dzięki temu, że macie tą kompetencję i wiedzę. Bezwzględny elementem związanym z kompetencjami jest też bezpieczeństwo”.

Te słowa usłyszeliśmy 4 grudnia, a dzień wcześniej udało zakończyć się porozumieniem podziemny strajk pracowników Jastrzębskich Zakładów Remontowych – dół, którzy walczyli o swoje miejsca pracy, pracowników kompetentnych, których chciano się pozbyć. Jeszcze niedawno wmawiano im, że są bezpośrednim zapleczem naszych kopalń, a teraz na bruk?! Tak mamy rozumieć słowa prezesa? Obok przedstawiamy Stanowisko Wspólnej Reprezentacji Związków Zawodowych Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. dotyczące sytuacji w Jastrzębskich Zakładach Remontowych – dół.

Wkrótce potem usłyszeliśmy następujące słowa prezesa Jarosława:

„Dzisiaj stoję przed Wami i muszę Wam to powiedzieć, że będziemy stawiani przed wyborem: czy wypłacić 14-tkę czy przeznaczyć pieniądze na roboty korytarzowe.... Ale jeśli staniemy przed wyborem, czy wybrać 14-tkę, czy deputat węglowy, a wybrać roboty korytarzowe, to wybierzemy roboty korytarzowe, nawet jeśli zaciągniemy u Was dług.”

No i Prezes sam siebie stawia przed wyborem i jednocześnie dokonuje już tego wyboru. Logika godna pozazdroszczenia. Zaniedbywane przez lata roboty korytarzowe będziemy odtwarzać z naszych pieniędzy, które wyciągnie nam z kieszeni. Pytamy się zatem Zarządu, kto odpowie za braki w przychodach za nie zrealizowane w tym roku wydobyte w wysokości ok. 1.300.000 ton węgla, dlaczego w poszczególnych kopalniach nie wykonuje się w tym roku założonych w Planie TE metrów chodników korytarzowych:

- Ruch „Borynia” – ok. - 1200 m
- Ruch „Zofiówka” - ok. - 1800 m
- Ruch „Jas – Mos” - ok. - 1500 m
- KWK „Pniówek” - ok. - 1500 m
- Ruch „Budryk” - ok. - 750 m poniżej zakładanego planu,

co będzie miało bezpośredni wpływ na zdolności produkcyjne JSW S.A. już w najbliższej przyszłości. Jedyną kopalnią (bez uwzględnienia „Knurów – Szczygłowice), która wykonuje założone zadania jest kopalnia „Krupiński”, której sytuację omówimy w osobnym artykule.

Zacytujmy następną wypowiedź Prezesa:

„Pamiętacie rok 2009. Sytuacja była inna. Ceny węgla też spadły, ale przede wszystkim nie było go gdzie sprzedawać. W kopalni Pniówek węgiel przesypywał się przez ogrodzenie. Skróciliśmy tydzień pracy do 4 dni. Zarobiliście przez kilka miesięcy mniej, ale przeszliśmy przez ten kryzys. Przeszliśmy przez ten kryzys nie zwalnając nikogo, utrzymaliśmy wszystkie miejsca pracy. I to samo zrobimy w roku 2015, utrzymamy miejsca pracy w Naszej spółce”.

Należy przypomnieć, że podjęto wtedy absurdalną decyzję o wstrzymaniu robót przygotowawczych. Wygoniono ludzi do domu, płacono im dniówki postojowe, zamiast wykorzystać pracowników do pracy w przodkach, nawet tych wolnych z oddziałów wydobywczych. Tak robi się na całym świecie, nie ma teraz zbytu, to szykujemy się na czas koniunktury, który zresztą zaraz nastąpił. Pokłosiem tamtych decyzji są stałe braki w wykonaniu robót korytarzowych, których nie potrafiliśmy zniwelować nawet w czasach, gdy Spółka osiągała miliardowe zyski. Skutkuje to corocznym niewystarczającym frontem robót wydobywczych. Takie postępowanie nie jest błędem w zarządzaniu, to jest torpedowanie przyszłości JSW S.A. Ciężko jest słuchać w tej sytuacji następujących słów:

„14-ta pensja to jest około 240 mln złotych w skali naszych kopalń. 240 mln to jest 16 km robót korytarzowych, tyle, ile potrzebuje rocznie kopalnia Pniówek.”

Pytamy się, dlaczego załoga ma płacić za błędy zarządzających Spółką, które nawarstwiają się już od siedmiu lat. Za czasów prezesowania Zagórowskiego nie wykonano ponad 100 km robót korytarzowych. Przyjrzyjmy się w tym miejscu kosztom prowadzonych robót korytarzowych. 240 mln/16 km daje nam 15 tys. złotych za wykonanie 1 m bieżącego chodnika, w czasach sprzed dyktatury Zagórowskiego było to 7 – 8 tys. za metr chodnika. I to mają być te cięcia na kosztach?

Dla naszego prezesa najprostsze rozwiązania są najlepsze, a najprościej jest ciąć po płacach. Likwidacja 14-tki i deputatu węglowego łącznie z już dokonanymi i jeszcze przewidywanymi oszczędnościami na pracownikach to

ponad 15% obniżka wynagrodzeń! Dla Prezesa nie ważne jest, że ze względu na całkowity brak profesjonalizmu w przygotowaniu emisji euroobligacji zaproponowano nam oprocentowanie powyżej 10%. Na ewidentne błędy w tym przedsięwzięciu wskazywało wielu ekspertów zarówno krajowych, jak i zagranicznych. To samo zdanie ma Rada Nadzorcza Spółki, która niestety poza gadaniem nie podejmuje żadnych kroków, aby uzdrowić sytuację.

Przypomnijmy tutaj wyniki referendum, które było przeprowadzone głównie po to, aby wykazać, że Zarząd stracił już całkowicie zaufanie załogi, miało pokazać rządzącym tym krajem, że nie można dalej doprowadzać do niszczenia naszego przedsiębiorstwa o czym świadczą chociażby ostatnie ceny akcji JSW S.A. osiągające „kolejne historyczne minima”. Przecież to Skarb Państwa jest nadal dominującym właścicielem Spółki, a wolny rynek wyraźnie pokazuje, co sądzą inwestorzy o sytuacji w JSW S.A. i jej zarządzaniu. Po raz kolejny wskazujemy, że jeżeli nie dojdzie do zmiany na najwyższych szczeblach zarządzania JSW S.A., to prorocze staną się słowa Zagórowskiego, które ostatnio głosi: *„przypominamy Tytanica, który zderzył się z górą lodową, którą jest rynek, rynek, który jest bezwzględny”*. Przecież to właśnie ten człowiek jest kapitanem tego statku, którego nazwa brzmi JSW S.A. i wraz ze swoją ekipą ciągnie go na dno. Natomiast Admiralicja z Ministerstwa Gospodarki tylko się temu beczynnemu przygląda.

ZOK NSZZ „Solidarność” JSW S.A.